

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Od odpowiedzialnych kierowników działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 314

Poznań, piątek dnia 11 lipca 1930

Rok XXV

Obraz Polski „sanacyjnej”

Pisaliśmy na tem miejscu niedawno p. t. „Ochrańca” o metodach szpiegowsko - prowokacyjnych „sanacji” zastosowanych wobec urzędników tutejszych przez nasłanie im sfałszowanego „tajnego rozkazu” Obozu Wielkiej Polski z wezwaniem do stawienia się na rzekomy wykład prof. Winiarskiego. Chciano stwierdzić, którzy urzędnicy reagują na „tajne rozkazy” O. W. P. Powiedzieliśmy wówczas, że na takie pomysły w czystym stylu Ochrańcy carsko-rosyjskiej mogą się zdobyć tylko ludzie, którzy wprawdzie wygłaszali zawsze zasady antyrosyjskie, ale mózgi mieli i mają zupełnie moskiewsko-rosyjskie.

Dzisiaj pragniemy Czytelników piśma naszego zapoznać z innym dokumentem, który dotyczy również Obozu Wielkiej Polski. Podczas kiedy tamten, ów sfałszowany „tajny rozkaz” był datowany 27 czerwca, poniższy jest daty o trzy dni późniejszej. Chodzi mianowicie o polecenie wywiadowcze naczelnika urzędu śledczego poznańskiej komendy wojewódzkiej policji państwowej do podległych wydziałów śledczych komend powiatowych. Dokument brzmi, jak następuje:

Poznań, 30. 6. 30

Komenda Wojewódzka P. P.

urząd śledczy

Poznań, Pl. Wolności 12

L. dz. 1044/U. S.30

Obóz Wielkiej Polski

wywiad.

Do wszystkich Komend Powiatowych wydziałów śledczych.

Polecam przeprowadzić jaknajbardziej szczegółowe dochodzenia i poufne wywiady w celu stwierdzenia stanu organizacyjnego, istniejącego na poszczególnych terenach OWP., a mianowicie ustalenie:

1. dokładnej dyslokacji komórek org. O. W. P.,
2. ich składu osobowego wraz z adresami,
3. instytucji wzgl. osób, w których przechowane są: broń, akta i archiwum organizacji,
4. źródeł, skąd organizacja czerpie zasoby finansowe,
5. stanu uzbrojenia oraz źródeł, gdzie się organizacja zaopatruje w broń,
6. adresy osób nienależących do O. W. P., lecz z nią współdziałających, zwłaszcza na polu organizacji, zaopatrywania i wyszkolenia bojówek.

Sprawozdania należy wysyłać w d. n. 21. VII. 30.

Komendant Wojewódzki P. P.

w/z

(—) Żbikowski, komisarz P. P.

Naczelnik Urzędu Śledczego

Za zgodność:

(—) Włodarski,

st. przodownik śledczy.

Dokument ten nie wymaga żadnych zgoda komentarzy. Jest on obrazem — nie Polski — ale Polski „sanacyjnej”. Widocznie jest ona przekonana, że żyje w państwie polskim na wulkanie i chce swą egzystencję ratować w ten sposób.

Gdyśmy ogłosili sfałszowany „tajny rozkaz” Obozu Wielkiej Polski, padł na „sanację” popłoch. Odetchnąwszy, zdo-

Odpowiedź Niemiec na memorjał Brianda

Berlin, 11. 7. (PAT). Rada ministrów zebrała się wczoraj na posiedzenie, na którym ostatecznie został ustalony tekst odpowiedzi niemieckiej na memorandum Brianda w sprawie unji paneuropejskiej. Według informacji „Tagu” odpowiedź niemiecka wyraża-

jąc zasadniczo zgodę na podjęcie rokowań w sprawie unji europejskiej wysuwa równocześnie szereg warunków a specjalnie warunki natury gospodarczej, od których wykonania uależnia powodzenie planu francuskiego.

Śluszne przewidywania

Niemcy po opróżnieniu Nadrenji zwrócą swą aktywność polityczną w stronę Europy środkowej i Polski

Praga, 11. 7. (PAT). „Narodni Polityka”, zastanawiając się nad polityką Niemiec po opróżnieniu Nadrenji, stwierdza, że skieruje się ona przede wszystkim na Europę środkową i Polskę. Zarówno na granicach wschodnich Rzeszy, jak i w odniesieniu do Europy środkowej będą Niemcy rozwijały silną aktywność pod pozorem opieki nad mniejszością niemiecką na

tych terenach. Przedewszystkiem starać się będą Niemcy o zmianę sytuacji na granicy polsko-niemieckiej. Zdaniem pisma, na najbliższej sesji Ligi Narodów wystąpią Niemcy nie tylko z kwestją opróżnienia Zagłębia Saary i zwrócenia mandatów kolonialnych, ale także z projektem nowej rewizji postanowień mniejszościowych.

O bezpieczeństwo Francji

Paryż, 11. 7. (PAT). Opisując sytuację, wytworzoną przez ostatnie wystąpienia Italji i Niemiec Berenger zaznacza w dzienniku „Actualites”, że Francja powinna wobec nich okazać się mniej ustępliwa.

„Zmuszają nas mimo woli — oświadcza Berenger — do zachowania czujności. Ze wszystkich narodów chyba Francja jedna, ponosiła od 10-ciu lat nieustanne ofiary dla polityki rozjemczej, lecz ofiary te nie mogą sięgać aż do poświęcenia jej bezpieczeństwa. Obrona narodowa spełniła swój

obowiązek. Posiadamy odpowiednie siły zbrojne w postaci wojska, lotnictwa i marynarki, posiadamy wreszcie opinię publiczną, która bez chępliwości, lecz i bez skromności kontroluje nasze postępowania odpowiadające wymaganiom naszej polityki zagranicznej. Francja tem skuteczniej będzie mogła współpracować w sprawie pokoju, gdy utrzyma swe zbrojenia na odpowiedniej stopie, aby móc oprzeć się wojnie. Wszyscy są w tej sprawie jednomyślni. Pozostaje tylko wytrwać i umocnić się na tem stanowisku.

Rewelacje Burcewa o zamordowaniu Kutiepowa

Paryż, 11. 7. (PAT). Dawniejszy rewolucjonista rosyjski Burcew, który wyspecjalizował się w wykrywaniu tajemnic natury politycznej, zajął się sprawą gen. Kutiepowa. Sensacyjne jego rewelacje w tej sprawie zwróciły na siebie uwagę władz śledczych francuskich, które wezwały wczoraj Burcewa i prosiły o sprecyzowanie danych, na mocy których twierdzi on, że gen. Kutiepow po porwaniu został za-

mordowany przez bolszewików na terytorjum Francji. Burcew odmówił narazie zakomunikowania tych danych, obawia się bowiem, że przedwczesne ich ogłoszenie może zaszkodzić jego ankiecie. Burcew spodziewa się zakończyć swą ankietę w ciągu bieżącego miesiąca i obiecuje wówczas zdemaskować w prasie winowajców i okoliczności porwania gen. Kutiepowa.

Kto był sprawcą zamachu na poselstwo sowieckie?

Warszawa, 11. 7. (PAT). W sprawie aresztowania domniemanego sprawcy zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie „Gazeta Polska” zamieszcza następujące szczegóły:

„Po długotrwałych, niesłychanie trudnych poszukiwaniach ustalono z maksymalnym prawdopodobieństwem, że krajem, do którego zbiegł prawdopodobnie sprawca zamachu, jest Jugosławia. Organa polskich władz śledczych, skierowane tam, potrafiły go odnaleźć i doprowadziły do aresztowania. Sprawca zamachu nie jest Polakiem i nie jest — jak się zdaje — Rosjaninem. Opublikowanie jego nazwiska nie jest w tej chwili wskazane, gdyż utrudniłoby poważnie dalsze postępowanie władz śledczych.”

Zamieszczając te informacje, „Gazeta Polska” zaznacza w komentarzu: „Obecnie jest rzeczą oczywistą, jak dalece lekkomyślne i bezpodstawne były pretensje władz sowieckich o rzekomo niedostateczną energję i skrupulatność władz polskich w ściganiu sprawców zamachu i prowadzeniu śledztwa. — Przeciwnie stwierdzić można, że władze polskie wykazały w tym wypadku nie tylko największy wysiłek ale i największą umiejętność i sprawność.”

Warszawa, 11. 7. (PAT). Dnia 9 bm. p. minister Wysocki przyjął posła Z. S. R. R. p. Antonowa Owsejienkę i wręczył mu notę, zawierającą nowe dane dotyczące przebiegu śledztwa w sprawie wykrycia bomby w kominie poselstwa Z. S. R. R. w Warszawie.

była się w tutejszym organie „sanacyjnym” na kiepski wykręt, że ów sfałszowany „tajny rozkaz” jest... falsyfikatem. Może... falsyfikatem jest także powyższe

polecenie wywiadowcze naczelnika urzędu śledczego komendy wojewódzkiej policji państwowej, p. Żbikowskiego?...

W ręce niemieckie

Dowiadujemy się, że przed kilkunastu dniami doszła do skutku sprzedaż znanego Browaru Kobylepolskiego w ręce Danziger Aktien-Brauerei w Gdańsku, jakkolwiek formalnie nabywcą jest Browar Toruński, opanowany jednakże w większości przez wspomnianą firmę gdańską, która oddawna już rozwija systematyczną akcję wykupywania browarów położonych na Pomorzu, a obecnie sięga już do Poznańskiego. Jak nas informują z poważnych źródeł, w ręce Danziger Aktien-Brauerei przeszły następujące browary pomorskie: Kuntersztyn, Toruń, Świecie, Wejherowo, a firma pertraktowała wzgl. pertraktuje o nabycie browarów w Wąbrzeźnie, Bydgoszczy i Myślicinku.

Ciężkie położenie finansowe Browaru Kobylepolskiego skłoniło jego udziałowców do wszczęcia pertraktacji o sprzedaż Browaru. Podjęto rozmowy z firmą Haberbusch i Schiele w Warszawie, jednak bez osiągnięcia pozytywnych wyników. W dalszym ciągu pertraktowano z kilku browarami w województwie poznańskim, jednak warunki ofiarowane nie nadawały się do dyskusji, tak że kupno nie doszło do skutku.

Skorzystała z tego obrotu rzeczy Danziger Aktien-Brauerei, nawiązała rozmowę i po zbadaniu Browaru Kobylepolskiego przez swego naczelnego dyrektora p. Ziehma, prezesa rady nadzorczej konsula Meyera i jego brata i wreszcie doprowadzono do porozumienia, mocą którego ta poważna placówka przemysłu polskiego przeszła w ręce niemieckie za cenę, której wysokość różnie określają — od 300 do 375 tys. zł.

Dowiadujemy się dalej, że dotychczasowi udziałowcy w osobach pp Albina Głabisza, Stanisława Robińskiego, spadkobierców ś. p. dr. Pernaaczyńskiego, radcy Cynki i właściciela firmy Winkelhausen, Seyferta, jakkolwiek udziały swe sprzedali, zatrzymali jednak swe stanowiska w radzie nadzorczej. Również dyrektor p. Naganowski pozostaje nadal kierownikiem Browaru.

Fakt przejścia w obce ręce tej starej placówki polskiej jest godny ubolewania, tembardziej, że stosunki w browarnictwie Polski Zachodniej bynajmniej nie mają układu pomyślnego dla elementu polskiego. Przewaga Niemców w tej dziedzinie wzmacnia się jeszcze bardziej przez wspomnianą transakcję. Utrzymanie naszego narodowego stanu posiadania wobec zakusów naszego wroga odwiecznego jest nakazem obywatelskim i tego domaga się bezwzględnie interes państwa polskiego.

Widzimy na małym odcinku browarnictwa, że akcja niemiecka w kierunku opanowania naszego życia gospodarczego na zachodzie zakreślona jest niezwykle szeroko. Czy nasze instancje rządowe, zajęte bezpłodną walką polityczną z opozycją, zdają sobie dostatecznie sprawę z niebezpieczeństwa penetracji kapitałów niemieckich, idącej szeroką falą na podbój ekonomiczny dzielnic zachodnich, czemu wtóruje huraganowy ogień propagandy politycznej na rozległej arenie międzynarodowej? Czy zamiast poświęcać milionowe kwoty na agitację partyjnopolityczną, na subwencje dla instytucji i organizacji „sanacyjnych”, nie byłoby produktywniej zużyć je dla utrzymania zagrożonych placówek polskich na zachodzie?

Podróż Hindenburga

Berlin, 11. 7. (PAT). Ustalony został program podróży prez Hindenburga po obszarach dawniej okupowanych. Prez wyjedzie w d. 18. bm. wieczorem z Berlina do Spiry.

Spór włosko-francuski a opróżnienie Nadrenji

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Rzym, w lipcu.

Nigdy może spór włosko-francuski nie zarysował się tak jaskrawo jak w ostatnich dwu tygodniach. Prasa obu krajów dzień w dzień ogłasza artykuły wstępne na temat wzajemnych zbrojeń i już nietylko w kolach politycznych, ale i na ulicy padają pełne niepokoju pytania: „czy w istocie idziemy do wojny z Francją?”

Stwierdzić należy odrazu, iż na ogół zdają sobie na sprawę, że możliwość wojny w najbliższej przyszłości jest wykluczona z rozmaitych względów, a przede wszystkim z uwagi na tak ważki czynnik, jaki przedstawia jej strona finansowa. Tymczasem prowadzi się wysiłek zbrojeń. Na mowę Tardieu, w której premier francuski rozwinął program obrony Francji i uzasadnił sprawę wydanych na ten cel miliardów, odpowiedział Mussolini powiększeniem o pół miljarda budżetu nadzwyczajnego na wojsko, marynarkę i lotnictwo. Pieniądże skarb państwa ma uzyskać z t. zw. „unifikacji” cel wymiennych, co w rezultacie równa się nowemu podniesieniu podatków. Wyjaśnienia prasy włoskiej, zmierzające do uspokojenia podatników nie mogły znaleźć pożądanego echa, bo napięcie podatkowe we Włoszech należy do największych w Europie i przynębnienie z tego powodu jest ogólne.

Polemika między prasą włoską a francuską toczy się o to, kto zbrojenia sprowokował i kto je zaczął. We Włoszech chętnie zapomina się o wszystkim, co pod adresem Francji mówiło się i pisało od początku ery faszystowskiej. Francuzi zaś biorą w rachubę całość polityki i dążeń faszystów. Pierwszeństwo w zbrojeniach i następstwo co do czasu jest niełatwe do określenia. Prasie włoskiej jest ono potrzebne głównie dlatego, by usprawiedliwić ostry ton mów tokańskich Mussoliniego, które miały być odpowiedzią na zbrojenia francuskie. Mussolini, zdaniem prasy włoskiej, wiedział, co Francja przygotowywała otwarcie i za kulisami i nie wahał się nazwać rzeczy po imieniu, jakkolwiek tonem gwałtownym. „Zresztą Mussolini ma prawo — pisze „La Tribuna” — przemawiać tak, jak przemawia do Włochów i do obcych, bo jednych wychowuje, a drugich napomina”. Otóż trudność polega na tym, że ci drudzy nie godzą się na takie kazania i żądają dla siebie swobody komentowania mów i czynów Mussoliniego według własnego rozumienia. Stąd rozdzźwięk, zdaje się nieuleczalny, dopóki Mussolini nie przestanie napominać, a prasa włoska pisać, tak jak pisze. W Paryżu mówią, iż dość mają dialogów Mussoliniego z Francją i więcej jak kiedykolwiek zdecydowani są wytrwać przy raz powziętej polityce, to jest prowadzić układy o sprawy

sporne na normalnej drodze dyplomatycznej, przez ambasady obu państw, a nie przez ekspertów w Genewie, jakimi są p. Massigli ze strony Francji i p. Rosso ze strony Włoch. Jedno jeszcze jest tu jasnym, że Francja nigdy nie zgodzi się na żadne pośrednictwo w sporze z Włochami i rozwiązać go chce sama.

Co do kwestji zbrojeń francuskich to opinia włoska skłonna jest aż do przesady upatrywać w nich wyłącznie ostrza antywłoskie, mimo iż wie, że Francja nie tylko z Włochami, lecz także z Niemcami ma wspólną granicę, której cała rzeczywistość ujawniła się po opróżnieniu Nadrenji przez wojska francuskie. Należy stwierdzić, że prasa włoska przyjęła opróżnienie Nadrenji z zadowoleniem, ale w sądach o tym doniosłym fakcie popelnia rozbieżności, bo z jednej strony stwierdza istnienie nadal niebezpieczeństwa niemieckiego dla Francji i dla pokoju Europy, a z drugiej w zbrojeniach obronnych francuskich widzi tylko militarizm i imperializm. Przy tej sposobności przypomina prasa włoska za „Daily Telegraphem”, iż Mussolini jeszcze na wiosnę 1923 r., w 5 miesięcy po objęciu rządów, zapronował Londynowi wycofanie się sprzymierzonych z Pałatynatu, ale wówczas ten jego „przewidywany projekt nie został „przyjęty.

Z głosów prasy włoskiej zasługuje na podniesienie artykuł „Giornale D'Italia” p. n. „Nad Renem”, podpisany V. G. (Virginio Gaida, dyrektor dziennika), w którym autor stwierdza, że problem franko-niemiecki nad Renem został na nowo otwarty. Składają się nań dwa czynniki: obrona Francji nad Renem i możliwość ostatecznej ugody między Francją a Niemcami. Co do pierwszej ewentualności, to ta zdawała się być wyjaśniona paktem w Locarno, który zawiera gwarancję Anglii i Włoch. Ale dowiedzieliśmy się ostatnio — pisze Gaida — że Paryż nie nadaje żadnej wartości tej gwarancji. Stąd i nad Renem zacznie się wysiłek zbrojeń. Gaida stwierdza też, że politycy francuscy z obozu radykalno-socjalistycznego budowali wszystko na ostatecznej ugodzie z Niemcami i przypuszczali, że przyspieszenie opróżnienia Nadrenji ułatwi jej zawarcie.

Od siebie dodajmy, że kwestja stosunku Francji i Włoch do Niemiec, interesująca nas bezpośrednio, przyczyniła się w niemałej mierze do wzajemnych drażliwości francusko-włoskich, nietylko bowiem w polityce francuskiej, ale i włoskiej, przejawia się dążność do pozyskania Berlina celem wzajemnego szachowania się atutem niemieckim. Obustronne te zabiegi, jak wykazały wypadki, skazane są na przykre rozczarowanie.

M. S.

Pierwsze secesje

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Warszawa, 10 lipca.

Jakkolwiek nazwiska trzech secesjonistów z klubu B. B. są naogół nieznanymi i nie stanowią dla szerszej publiczności żadnej atrakcji, jednakże sam fakt wystąpienia trzech posłów jest objawem symptomatycznym. Doniosłość tego faktu polega na tym, że znalazły się osoby, które miały odwagę zgłosić wystąpienie z klubu rządowego.

Trzeba pamiętać, że kandydaci, znajdujący się na liście nr. 1, podpisywali zobowiązania względem organizatorów wyborów tj. pp.: Świtalskiego, Ślawka i Birkenmayera, że z klubu B. B. nie wystąpią, że będą posłuszni zleceniom swego prezydium, że w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej będą solidarni z resztą klubu, a mogą jedynie w sprawach gospodarczych zajmować stanowisko samodzielne.

Ta jednolitość niezawsze dała się utrzymać. Przypominamy, że pierwszy poseł Baćmaga, oddany obecnie pod sąd z powodu zarzutów kryminalnych, głosował przeciwko przedłożeniu podatkowym ministra skarbu Czechowicza. Przypominamy, że podczas ostatniego głosowania nad budżetem w sprawach narodowościściowych klub B. B. zajmował stanowisko wybitnie różnorodne. Mimo to nigdy nie dochodziło do żadnej frondy

ani też nikt nie przypuszczał, że może dojść do secesji.

Początek rozkładowi dał b. min. Czechowicz. Jego wystąpienie, niespodziane dla prezydium klubu B. B., wywarło w kraju duże wrażenie. Wszak Czechowicza „sanacja” przedstawiała jako jednostkę niezwykłych zasług i meża opatrnościowego, który ocalił skarb polski. Publiczne jego wystąpienie, poparte wywiadem, odrzucającym dotychczasowe linie polityki „sanacyjnej” i obalające reklamy o znakomitym stanie finansowym kraju, musiało wyrzucić duże wrażenie.

Teraz zaś przyszła secesja narazie trzech posłów.

Wszyscy oni pochodzą z t. zw. grupy ludowej, kierowanej przez pos. Bojko. Grupa ta od dawna była niezadowolona z kierunku polityki p. Ślawka. Nie miała w klubie B. B. żadnego znaczenia. Do głosu nigdy nie przychodziła, zresztą na klubie tym nigdy do żadnych dyskusji zasadniczych nie dochodziło. Sam Bojko był wybitnie rozczarowany. Nie ukrywał tego wcale. Jeżeli trwał przy swoim, to tylko dlatego, że nie wiedział, co dalej czynić.

Od dawna jednak mówiono o niezadowoleniu w łonie grupy chłopskiej. Pękło to wszystko wobec prądów, nawojujących do zespolenia stron-

nictw chłopskich. Rzecz inna, czy te nawoływania są szczerze, czy są one realne. Jednakże znalazły pewien oddźwięk w łonie B. B. Owocem tej akcji jest właśnie secesja pp. Krysy, Cieplaka i Targońskiego, secesja, która prezydium B. B. zaskoczyła.

Rok temu, ba, nawet przed pół rokiem, było to jeszcze niemożliwe. Dopiero teraz poczyna się wytwarzać odpowiednia atmosfera. Ludzie czują, że w stronnictwie rządowym, że w rządzie samym, że w „sanacji”, której przysięgali, poczyna się przesilenie, że grozi jej nieunikniona katastrofa, i uciekają.

I w tem leży znaczenie tej małej, a jednak znamiennej secesji.

Secesjoniści, uchodząc z B. B., ogłosili deklarację, którą cytujemy jako przyczynek do sytuacji, która jednak nie stanowi istoty rzeczy. Deklaracja ta opiewa:

„Pociągnięci przykładem najstarszego wiekiem działacza ludowego Jakóba Bojki, stanęliśmy w szeregach B. B. Owiani głęboką wiarą, że wielki ten i mający tyle możliwości obóz przyczyni się do naprawy ustroju parlamentarnego w kierunku jego usprawnienia. Wierzyliśmy również, że B. B. dążyć będzie, jak to zapowiadał do zjednoczenia ruchu ludowego, a przez to do obrony i zabezpieczenia interesów gospodarczych i kulturalnych wsi, w rozumieniu, że lud stanowi fundament państwa i najlepszą podporę rządów. Z uporem a niestety zupełnie bezskutecznie przypominaliśmy o tem obowiązkowi władzom B. B.

„Przekonaliśmy się jednak, że władze te nie mają zrozumienia ani dla wartości państwowo — twórczych mas wiejskich, ani dla ich interesów, ani też dla idei zjednoczenia ruchu ludowego, przez co cały ten obóz stał się dla mas ludowych coraz bardziej obcy, a nasza w nim obecność bezcelowa.

„Jako ludowcy i demokraci, nie chcemy brać również udziału w podkopywaniu znaczenia i powagi parlamentu polskiego, gdyż zgodziliśmy się tylko brać udział w pracy nad jego udoskonaleniem i usprawnieniem.

„Wszystko to zmusiło nas do opuszczenia szeregów B. B.

(—) Piotr Targoński, (—) Jan Krysa, (—) Marjan Cieplak.”

Rozczarowanie sfer gospodarczych

Gdy w ciągu ostatnich lat ze strony Stronnictwa Narodowego zwracano uwagę na zły stan spraw gospodarczych, skarbowych i pieniężnych w kraju, koła t. zw. zachowawcze stale i niezmiernie wołały: krakanie puszczyków, oczernianie gospodarki państwowej, szkodenie państwu!

Tak samo grzmiała m. in. „Prawda” łódzka, pismo kół zachowawczo-gospodarczych obozu rządowego, która jednak obecnie pisze:

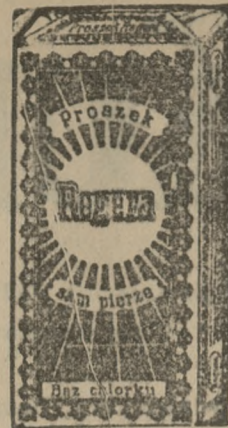
„Dekadowe wykazy Banku Polskiego wykazują nadal nieustający odpływ walut obcych, stanowiących pokrycie obiegu banknotów oraz walut obcych do pokrycia niezaliczonych.

„Gdy w dniu 31 grudnia 1929 zapas walut zaliczonych do pokrycia, wynosił 418 milionów złotych, w dniu 10 czerwca wynosił już tylko 266 milionów złotych, czyli o 152 milionów mniej. W analogicznych terminach zapas walut, niezaliczonych do pokrycia, wynosił 186 milionów i 113 milionów. Na tej pozycji ubytek wynosi 73 milionów. Razem odpłynęło z zapasów Banku Polskiego 225 milionów w ciągu pięciu miesięcy i dziesięciu dni. W końcu pierwszego półrocza cyfra ta wzrosła do 250 milionów, a może nawet jeszcze wyżej, gdyż wykaz z 20 czerwca przyniósł dalszy znaczny ubytek walut pokryciowych i zapasu należącego do pokrycia.

„W tym samym czasie, t. j. od 31 grudnia ub. r. do 10 czerwca b. r. zmniejszył się obieg banknotów o 35 milionów złotych, a do dnia 20 czerwca o około 80 milionów, przyczem z ostatnich wykazów dekadowych wynika niezbicie, że Bank Polski zdecydowany jest wkroczyć na drogę polityki deflacyjnej, czyli pojawia się na widowni nowy bardzo ważki czynnik hamujący możliwość poprawy położenia gospodarczego.”

Już to jest świadectwem, że mówić coś we właściwym czasie jest, wedle tych kół, występkami, a mówić za późno jest dobrze. Ale są tam dalsze jeszcze uwagi, techniczne, całkowitem rozczarowaniem:

„Położenie gospodarcze domaga się coraz natarczywiej i coraz gwałtowniej jakiejś zdecydowanej, świadomej celu konsekwentnej polityki gospodarczej ze strony rządu. Herbatki u p. ministra przemysłu i handlu i platoniczne dyskusje o tem, co będzie, gdy



PROSZEK REGERA, wierzęcie mi
panie,
Czyni rozkosznem największe pranie.
Oszczędza pracy, oszczędza grosze,
PROSZKU REGERA spróbujcie
proszę.

nr 8324/5-R. 1046/75

nareszcie nastaną znowu znośne czasy, nie wystarczy i niewiele pomogą.

„Celem polityki gospodarczej rządu powinno być obecnie przyciągnięcie kapitałów zagranicznych do kraju i ożywienie ruchu na rynku wewnętrznym. Kapitałów zagranicznych nie przyciągną do kraju, ani nie przywożą ich w podróżnych walizkach żadne delegacje wysokich funkcjonariuszy państwowych, prezesów i dyrektorów państwowych instytucji finansowych, a ożywienia na rynku wewnętrznym nie osiągniemy samymi tylko oświadczeniami czynników rządowych, jeżeli n. b. równocześnie egzekutorzy podatkowi wbijają ostatni gwóźdź do trumny coraz to nowej egzystencji gospodarczej, a przedsiębiorstwa państwowe spędzają z rynku coraz to inną gałąź przedsiębiorczości prywatnej.

„Kapitał obcy do kraju przyciągnąć może tylko przedsiębiorczość prywatna, przemysłowiec i kupiec, który odzyska wiarę w powodzenie i zaufanie do stosunków wewnętrznych. On również może dokazać tego, że nastąpi ożywienie na rynku wewnętrznym, że zmniejszy się bezrobocie i nędza powszechna. On tylko powołany jest do tego i nikt prócz niego dokazać tego potrafi. Państwo musi jednak przeciwdziałać, które dotychczas krępują jego przedsiębiorczość, musi zdjąć z niego ciężary, które poruszyć mu się nie pozwalają.

„Jak dotychczas, czynnik państwowy nie myślał o tem. Ze sfer gospodarczych wysunięty został bezpośrednio po pierwszej herbatce u p. ministra Kwiatkowskiego niezbyt obszerny program zarządzeń i aktów państwowych, możliwych do uskutecznienia nawet w obecnych warunkach i przy braku funkcjonującego aparatu ustawodawczego. Urzeczywistnienie tego programu nie przyniosłoby żadnego cudu, niemniej jednak wpływ byłby bardzo dodatni. Niestety, ani jeden punkt tego skromnego programu nie został urzeczywistniony i, jak się zdaje, nikt nawet nie myśli na serio zabrać się do zbadania tych postulatów, gdyż na następnej herbatce p. minister Kwiatkowski zaproponował rozmowę o czemś innem, mniej związanem z chwilą bieżącą.”

Dawniej były tylko zachwyty nad wysokimi dygnitarzami, prezesami banków i t. p., oraz lekceważenie ostróg przed etatyzmem, a teraz ci dygnitarze przedstawiani są bez upiększeń i troskę o przedsiębiorczość prywatną wyraża się jasno.



Cierpienia
wątroby
i nerek

leczy sól owocowa
Karposal.

Cena zł. 4.00.

Sposób użycia
załączony.

KARPOSAL
Karpiskiego

nr 2158

Adres Ligi Morskiej i Rzecznej w
Poznaniu: Inż. Bielenia, Poznań, Ra-
tuszk — Konto czekowe P. K. O. 207083.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU



Wspaniały pokaz samochodów

I.

Dziś kiedy koń jako siła pociągowa znika z ulic miasta musimy zwrócić bacniejszą uwagę na maszyny, które konie zastępują.

Nie trzeba zdaje się nikomu tłumaczyć jak wielkie usługi w obecnym „wysięgu pracy” oddaje nam samochód. Polska pozostaje jeszcze daleko w tyle za różnymi państwami pod względem posługiwania się samochodami. Z każdym jednak dniem, robimy duże kroki naprzód; z każdym dniem przybywają do rejestru dziesiątki samochodów osobowych i ciężarowych.

Niejedyn zadaje sobie pytanie: czego właściwie żądać należy od samochodu?

Odpowiedź nie jest trudna. Samochód winien być: 1. trwały, 2. ekonomiczny, 3. przystosowany do naszych dróg. Ze smutkiem przyznać musimy, że nasze drogi pozostawiają jeszcze wiele, wiele do życzenia. Radość jednak ogarnia serca automobilistów kiedy widzą sterty tłuczonych kamieni, przygotowanych do naprawy tych dróg.

Gdy się przegląda prospekty, cenniki i t. d. każdy samochód wydaje się nam odpowiedni i każdy z nich, sądząc z barwnych rycin, pragnęlibyśmy posiadać. Chcąc jednak uniknąć później przykrego rozczarowania, lepiej każdy obejrzeć gruntownie, wypróbować go, przejechać po lepszych i gorszych drogach. Mamy obecnie niezwykłą okazję dokładnego zbadania wad i zalet różnych fabryk i typów samochodów, do rozmaitych przeznaczonych celów.

M. W. K. T. ofiarowała na ten cel 12.000 mtr. kwadr. i przyznać trzeba wystawcom, że naprawę pokazali wszystko, co tylko fabryki miały najlepszego, ostatni wytwór elegancji, najwyższy stopień techniki, przy zastosowaniu do codziennego życia.

Patrząc na te cuda techniki z prawdziwą przyjemnością odbywa się wędrowkę po bogatym dziale samochodowym, by opisać wyroby poszczególnych firm oraz ich możliwość w zastosowaniu do naszych potrzeb.

II.

Bardzo efektowne stoisko zajmuje czeska firma „Skoda”. Całe podwozie tej marki może każdy łatwo obejrzeć wskutek umieszczenia na osi około której, dzięki motorowi, się obraca. „Skoda” wyrabia samochody 4-6 i 8-cylindrowe, osobowe oraz ciężarowe od 1½ do 6 tonn. Samochody te prócz wytwornej linii ładnie wyglądają na drodze. Posiadają one kilka zalet, które dla automobilisty są b. ważne, przede wszystkim niezwykle łatwy do odjęcia karburator, który jest przytwierdzony specjalną śrubą, będącą zarazem kluczem do rozkręcania w nim wszystkich śrubek. Prócz tego są duże ułatwienia dla kierowcy przez umieszczenie przy sterze przyrządów do zmiany światła, sygnału, wskaźnika, tak, że są prowadzący nie potrzebuje w czasie jazdy odrywać ręki od steru (jak to obecnie się praktykuje) przez co zwiększa się bezpieczeństwo.

Samochody tej marki zużywają minimalne ilości benzyny oraz oliwy na 100 klm np. typ 422 — 6½ ltr. benzyny, typ 430 — 6¼ ltr., typ 645 — 13 i pół ltr., typ 860 — 13 i pół ltr. Prócz powyższych zalet posiadają jeszcze i te, że są doskonale przystosowane do naszych warunków, wiemy bowiem doskonale, że w Czechach drogi są również bardzo problematycznej wartości. Podwozie wykonane z najlepszych materiałów, tak, że jest gwarancją wytrzymałości.

Wozy autobusowe zaopatrzone są w hamulce pneumatyczne (powietrzne), które działają na wszystkie 4 koła. Traktory „Skody” przy szybkości 15 klm. na godz. uciągną do 18 tonn wagi. Wydajność pracy przy orce wy-

nosi przy 10 godzinnym dniu pracy 11 mórg oranej, przy głębokości 9 cali, ziemi. Koszt zoranía 1 morgi 3,50 gr, waga jednak przeszło 2.000 kg stanowi znak zapytania i czy nie będzie ugniatła w roli t. zw. podglebia.

Mercedes Benz. Na pierwszy rzut oka pociąga tu już „praszczur” samochodów z roku 1881 pierwsze auto na świecie, zbudowane przez inż. Daimlera. Obok stoi śliczny wóz, ostatni wyraz techniki o sile 160/200 MK z kompresorem. Model z 1881 r. „pożerał” na godzinę 15 do 18 klm, najnowszy natomiast „wyciąga” ponad 200.

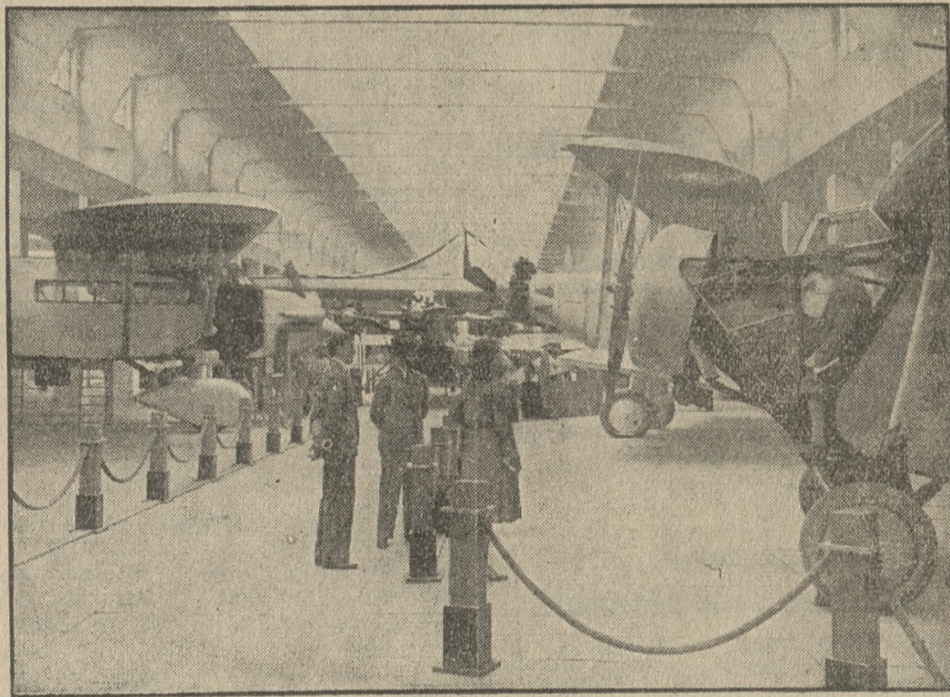
Przezwrot w dziedzinie automobilizmu wywołał wystawiony motor systemu Diessla, ulepszone przez Benzla, który uzyskał patent światowy za t. zw. przedkomorę do spalania. Jako paliwo służy tu najwycyzejniejsza ropa naftowa wprost z kopalni w stanie

nieczyszczonym używana. System zapalania nadzwyczaj łatwy: za ciśnieniem guziczka przez 18 sekund rozgrzewa się opornik, umieszczony około przedkomory do spalania i kiedy puścimy w ruch starter — motor zaskakuje. Ropa wtryskiwana jest do przedkomory pod ciśnieniem atmosferycznym i dzięki przedkomorze spala się całkowicie. Chłodzenie odbywa się za pomocą wody.

Koszta utrzymania, w stosunku do motorów benzynowych wynoszą za ledwie 75%.

Na specjalną uwagę zasługują wozy przeznaczone do polewania ulic, dla straży ogniowych i t. d. Zbiorniki do wody wykonane są z gwarantowanego aluminium.

Do typu „Nürburg” 8 cyl. 18/80 MK należy p. i. wóz podarowany Ojcu św. w b. roku. Wóz 6 lub 8-osobowy o luksusowym wykonaniu, rozwija szybkość 140 klm, zużywając 18 litrów benzyny na 100 klm. W. Ch.



W dawniejszym pawilonie włókienniczym mieści się wystawa lotnictwa krajowego. Pokaz ten zgromadził 30 samolotów różnych typów. Oprócz tego znajdujemy kilkanaście awionetek i samolotów myśliwskich.

Ogólnopolski kongres autobusowy

Kongres ten odbędzie się w Poznaniu w dniach 21 i 22 b. m. Biuro informacyjne czynne od dn. 20 lipca od godz. 12 mieścić się będzie w siedzibie Wielkopolskiego Związku Przedsiębiorstw Autobusowych, ul. Kantaka 1. Program obrad jest następujący:

21 lipca godz. 10 do 13 a) otwarcie i zagajenie kongresu, b) ukonstytuowanie się prezydium, c) przemówienia powitalne, d) uchwalenie regulaminu obrad dla plenum i sekcji, e) podział na sekcje i wybory przewodniczących oraz sekretarzy sekcji. Godz. 13 do 21 prace w sekcjach. Godz. 21 wspólna kolacja.

22 lipca od godz. 10 do 15: plenarne posiedzenie, powzięcie uchwał, wybory władz centralnego związku organizacji przedsiębiorstw autobusowych R. P. i zamknięcie kongresu. Zwiedzanie wystawy, ewentualne wycieczki i t. p.

Dla rozpatrzenia poruszonych spraw kongres wyłoni następujące sekcje: 1. prawną, 2. techniczno-eksploatacyjną, 3. drogową, 4. miejskich komunikacji samochodowych, 5. organizacyjną. Podział referatów i spraw, wniesionych na kongres do zreferowania na terenie poszczególnych sekcji, przedstawia się następująco:

1. Sekcja prawna. A. Rozwój komunikacji autobusowej w Polsce i obecny jej stan prawny. B. Projekt koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych. C. Projekty uruchomienia państwowych przedsiębiorstw autobusowych.

2. Sekcja techniczno-eksploatacyjna. A. Potrzeby komunikacji autobusowej, oraz jej urządzeń. B. Projekt znowelizowania rozporządzenia z dnia 17. IV. 1929 r. C. Normalizacja budowy nadwozi autobusowych, oraz przyjęcie oficjalnych kolorów dla komunikacji autobusowej prywatnej. D. ustalenie kilku zasadniczych typów wozów i listy marek tych wozów. E. Sprawa stosowania benzolu jako środka pędnego dla autobusów. F. Sprawa stosowania w komunikacji autobusowej silników Diesla. G. Ujednolicenie procedury rejestracyjnej autobusów na obszarze całego Państwa. H. Sprawa terminu przystosowania niektórych autobusów do wymagań rozporządzenia z dn. 17 kwietnia 1929 r. 1. tylne drzwi, 2. szybkościomierze, 3. gaśnice, 4. centralne ogrzewanie na linjach krótkich i t. p. I. Zagadnienie stosunku komunikacji kolejowej do komunikacji autobusowej w Polsce. J. Zagadnienia stosunku władz administracyjnych do komunikacji autobusowej.

3. Sekcja drogową. A. Projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym, a interesy komunikacji autobusowej. B. Stosunek samorządu miejskiego i ziemskiego do komunikacji autobusowej pod względem pociągania przedsiębiorców tej komunikacji do świadczeń materialnych.

4. Sekcja miejskich komunikacji samochodowych. A. Miejskie komunikacje autobusowe w Polsce.

5. Sekcja organizacyjna. A. Sprawozdanie z sytuacji organizacyjnej. B. Statut wzorowy organizacji wojewódzkiej właścicieli autobusów. C. Projekt statutu centralnego związku organizacji przedsiębiorstw autobusowych w Polsce. D. Opracowanie listy władz centralnego związku organizacji przedsiębiorstw autobusowych w Polsce. E. Ustalenie daty i miejsca następnego kongresu. F. Sprawy finansowe i personalne, wolne wnioski.

Wiadomości z wystawy

Przedłużenia godzin otwarcia

O olbrzymim zainteresowaniu się Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki świadczą liczne listy zwiedzających, w których domagają się przedłużenia godzin otwarcia pawilonów na M. W. K. T. Stosując się do tych życzeń dyrekcja wystawy zarządziła od dnia dzisiejszego, aby pawilony wystawowe były otwarte dla zwiedzających do godz. 20.

Przyjazd Turków

Dzięki staraniom konsula generalnego w Stambulu przybędzie szereg wybitnych osobistości tureckich. Już w dniach najbliższych zjeżdża prof. wyższej szkoły leśnej w Konstantynopolu p. Esat Muhlis Bey. W kilka dni później przybędzie w ramienia tureckiego ministerstwa robót publicznych i ministerstwa gospodarstwa krajowego, prezes tureckiego touring klubu p. Reszid Savfet Bey z małżonką. Był on przewodniczącym ostatniego zjazdu Alliance Internationale de Tourisme, odbytego w Konstantynopolu w czerwcu r. b. i zajmuje wybitne stanowisko w tureckim oraz międzynarodowym ruchu turystycznym.

Wycieczka Holenderska

W pierwszych dniach sierpnia przybędzie pod przewodnictwem konsula generalnego w Rotterdamie p. Jana Kaczkowskiego, reprezentacyjna wycieczka holenderska, która po opuszczeniu Poznania zwiedzi szereg innych miast i miejscowości w Polsce.

Wycieczka Polaków z Niemiec

Staraniem konsulatu generalnego w Berlinie przybędzie wycieczka członków Związku Polaków w Niemczech.

Wycieczka z Estonii

Z Tallina wyrusza w dniach najbliższych wycieczka młodzieży polskiej (Konfederacja Polonia) w liczbie 15 osób.

Uczestnicy sztokholmskiego kongresu

Prezes delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Zawodowy jaki odbywa się obecnie do dnia 11 b. m. pos. Stanisław Grołowski zaprosił uczestników tego kongresu na zwiedzanie M. W. K. T. Przybędą oni licznie statkami „Żegluga Polskiej” do Gdyni.

Gość chiński

Przybył z Lyonu specjalnie na zwiedzenie M. W. K. T. sympatyczny Chińczyk nazwiskiem Tsiang Ting Ping. Egzotyczny gość, który od szeregu miesięcy podróżuje po Europie wyrażał się o M. W. K. T. z najwyższym uznaniem. Miłą niespodzianką był pawilon chiński na Wystawie i łopocące na wysokich masztach sztandary republiki chińskiej.

Wycieczka konsulów i radców kons.

Wycieczka ta w liczbie 20 osób przybyła dn. 10 b. m. około północy. Przyjechali przedstawiciele konsularni państw: Francji, Anglii, Rosji Sow., Rumunii, Argentyny, Brazylii, Łotwy, Norwegii, Hiszpanii, Holandii, Czechosłowacji, Grecji i Jugosławii. Towarzyszy im p. konsul Kossow, kierownik ref. propagandy ekonomicznej M. S. Z. oraz delegat departamentu konsularnego M. S. Z.

Perły polskiego Bałtyku

Karwia i Hallerowo

Upadek Karwi i wielka przyszłość Hallerowa

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Karwia, w lipcu.

Ustronna Karwia, położona o dwa kroki od wspaniałej plaży i otwartego morza, pozostała ubogą wsią rybacką, odwiedzaną przez letników, szukających nad Bałtykiem niedrogiego wytchnienia. Na całym wybrzeżu powstały i powstają pensjonaty z ciepłymi morskimi kąpielami i bez, restauracje z werandami i tarasami, dancingi i piękne ogrody, jedynie w Karwi niema żadnych zmian. Piękne jest morze, piękna jest plaża, piękne są wydmy, obsadzone pieczolowicę trawą w geometryczne wzory, piękne są spacery wzdłuż nadbrzeżnych sosen, przyroda jest piękna, ale dzieła rąk ludzkich są biedne i nędzne.

Karwia ma swoich entuzjastów, którzy nie godzą się z zasadą, że łatwiej budować od nowego, aniżeli zmieniać i poprawiać stare, i chcą upiększyć samą Karwię, pobyt w niej uczynić miłym i wygodnym. Ci stali bywalcy dopominają się o drewniane kładki na piaszczystej drodze, prowadzącej na plażę, żądają połączenia ze światem, pragną higieny i czystości.

Ludność miejscowa zachowuje się biernie. Letnicy przyjadą tak i tak, za izbę o dwóch łózkach weźmie się w sezonie zawsze tyle i tyle złotych. Prawda, że w poprzednich latach Karwia miała więcej gości, ale teraz „ludzie nie mają pieniędzy”, więc trudna rada. Odcięci od świata karwianie zdają się nie wiedzieć, że w Jastarni, Orłowie, Kuźnicach i w Helu jest letników nadspodziewanie dużo i, że trudno znaleźć tam miejsca na mieszkanie.

Mieszkając latem w Karwi, trzeba cały dzień spędzać na plaży, bo innej zabawy niema, chyba, że wyprawy z rybakami na flądry i spaceru do „Błot Karwieńskich”, dzisiaj upranych pól i soczystych łąk, lub, brzegiem morza, na Jastrzębią Górę. Na wypadek deszczu nuda jest beznadziejna.

W roku ubiegłym Karwia miała 600 letników. W tym roku będzie może połowa. We wsi są t. zw. „pensjonaty”, nieliczne, ale są. Jest nawet plac tenisowy, nie nadający się do „exhibition-match'ów”, ale piłki można podbijać. Wszystko to razem nie zdoła zetrzeć z Karwi piętna zapadłej wioski. Dziwić się można tylko tym, co zamieniają wygodne mieszkania w miastach na karwieńskie izdebki, ciasne i bardzo prymitywne. Chyba, że przez całe lato świeci słońce i nie trzeba siedzieć pod dachem.

Zawodowi optymiści nie dają Karwi jeszcze za straconą. Budowana nowa szosa do Jastrzębiej Góry ułatwiła komunikację i nawiązanie kontaktu ze światem. Zdaje się, że mówiono to samo, gdy Karwia uzyskała szosę, którą można się tam dostać teraz od strony Pucka i Wejherowa. Po szosie tej kursuje dwa razy dziennie rozklekotany Ford i chociaż stwarza łączność z Wejherowem, niewiele przyczynia się do ożywienia wioski. Te czasy, kiedy ludzie za widok polskiego morza gotowi byli ponieść wszelkie niewygody podróży i pobytu, minęły bezpowrotnie. Sentyment pozostał, ale wiemy jak trudno zdobywać pieniądze i wydając go, znamy jego wartość i żądamy maksimum świadczeń.

Hallerowo zapowiada się jako wielkie, wspaniałe kąpielisko. Na nowym, ładnym dworcu kolejowym zatrzymują się wszystkie pociągi, zdążające z Warszawy, Gdyni i Pucka na Hel. Dworzec „Wielka Wieś-Hallerowo” jest komórką organiczną całości. Tuż przy dworcu zaczyna się wspaniały „Bulwar morski”, ciągnący się do Jastrzębiej Góry. Szeroka jezdnia, wyłożona bazaltową kostką, będzie rozkoszą mechanicznych pojazdów. Już dzisiaj można dostać się do Cetniewa, jeszcze kilka tygodni i droga do Jastrzębiej Góry będzie otwarta. Nie zapomniano jednak i o pieszych, dla których obsadza się drzewkami wygodne chodniki. Bulwar będzie się łączył na zachodzie z szosą, budowaną z Jastrzębiej Góry do Karwi, zaś na wschodzie przepołowi kiedyś wzdłuż półwysp helski. Nie pomogą w tej mierze protesty miłośników przyrody. Droga przez Hel ma być budowana, przede wszystkim ze względu na wojskowych. Rozpoczęciu prac stoi na przeszkodzie tylko brak pieniędzy. Do czasu znalezienia funduszy osny helskiej nie będą potrzebowały obawiać się trujących wylęgów samochodowych, zaś uspio-nych ptaków nie będą ploszyły przeraźliwe sygnały trąbek i syren.

Plaża w Hallerowie nie jest tak malowniczo położona jak na Jastrzębiej Górze, nie brak tam małych i większych kamieni, ale jest szeroka i wygodna. Nawet przy największej ciszy i najładniejszej pogodzie jest tam zawsze fala o białej, rozwianej grzywie. Woda czysta i pełna aromatu. Kąpiel w Hallerowie pozostanie na zawsze miłym wspomnieniem. Naprawdę pod tym względem zbędne są fale morskie Biarritz, czy innego Scheveningen.

W pobliżu Hallerowa, ale na ubo-czu, jak biedna krewna, ulokowała się Wielka Wieś. Tam również nie brak gości, bo dużo pensjonatów, kawiarni i restauracji. Tam można poczynić zakupy, znaleźć szewca, krawca, czy fryzjera. Hallerowo ma z Wielkiej Wsi dobrą wygodę. Nie potrzebuje myśleć o zaspakajaniu przyziemnych potrzeb swoich gości. Cały swój rozmach i całą energię może skierować na szerokie rozplanowanie terenu, na estetyczny wygląd domów mieszkalnych, na zieleń i kwiaty.

Przyszłe prawdziwe kąpieliska morskie nad polskim Bałtykiem krystalizują się dzisiaj zupełnie wyraźnie. Będą niemi Jastrzębia Góra, Hallerowo i Jastarnia. Orłowo będzie podmiejskim kąpieliskiem Gdyni, zaś Hel, chociaż ma wiele danych, przejdzie z czasem na wyłączną służbę Marsa.

Już dzisiaj te trzy kąpieliska: Jastrzębia Góra, Hallerowo i Jastarnia, łącznie z Juratą, rokują dobrą przyszłość. Jadąc tam na wakacje nie dokonuje się żadnego poświęcenia. Jest tam dobre towarzystwo, wygodne mieszkanie, są rozrywki, jest miło i przyjemnie. F. o. b.

Pomnik Jana Kasprówicza w Inowrocławiu

W dniu 7 września r. b. odbędzie się w Inowrocławiu odsłonięcie pomnika pochodzącego z Kujaw poety Jana Kasprówicza, wykonanego przez artystę-rzeźbiarza p. Haupta z Poznania. Pomnik, pierwszy w Polsce tego poety, stanie na małym skwerze w środku miasta, przy ul. Dworcowej. Jak informują, na uroczystość odsłonięcia pomnika zaproszono również Prezydenta Rzeczypospolitej.

Bacność samotne sportsmenki!

Szosa z Poczdamu do Rehbrückejechała późnym wieczorem samotna sportsmenka, prowadząc sama swoją maszynę.

Nagle z przeciwnej strony zbliżył się jakiś wielki samochód, jadąc z pełnymi światłami, których nie przyćmił, pomimo rozpaczliwych sygnałów naszej bohaterki, tak, że ta oślepią zmuszona była zjechać na bok szosy i zatrzymać maszynę. Na to widocznie czekali pasażerowie drugiego samochodu, zatrzymawszy go bowiem również, zbliżyli się z rewolwerami w rękę, poczem przystąpili do systematycznego rabunku. Po zabraniu kobiecie kilku tysięcy marek, które przypadkowo miała w torebce i kosztowności, kazali jej się w końcu rozebrać do naga, poczem odjechali, pozostawiając ją zupełnie nagą, ale zato... w aucie. Jadąca w tak niekompletnym stroju sportsmenki, zaopiekował się w końcu jakiś przejeżdżający motocyklista, który użył jej marynarki jako prowizorycznej szaty i odprowadził ją do komisariatu. (w)

Aresztowany Fokker na Fokkerze

Wszystko może się na świecie zdarzyć, nawet to że Fokkera aresztują za jazdę na Fokkerze! Miało to miejsce na amerykańskim lotnisku u Roosevelt, gdzie znany konstruktor samolotów swojego nazwiska, jednocześnie konstruktor samolotu „Southern Cross”, który wylądował ostatnio przelotem z Anglii do Ameryki, został aresztowany po opuszczeniu samolotu, na którym wraz z jakąś damą, którą zaprosił, wykonywał w powietrzu niebezpieczne ewolucje. Fokkera aresztowano za to, że samolot był wprawdzie jego konstrukcją, ale nie jego własnością, ponadto zaś nie posiadał przy sobie świadectwa pilota. Fokker tłumaczył się tem, że pod wpływem radości z powodu szczęśliwego przelotu „Southern Cross” wsiadł do pierwszego lepszego Fokkera, jaki był na miejscu. (w)

Hotele w Szwajcarii zagrożone

W ostatnich latach przyłył turystów do Szwajcarii zmniejszył się znacznie, co w pierwszym rzędzie dotknęło bardzo boleśnie hotele i pensjonaty. Nie chcąc dopuścić do upadku najważniejszej w kraju gałęzi przemysłu jaką jest przemysł hotelowy, Szwajcarska Rada Narodowa uchwaliła zakaz budowania nowych hoteli, wskutek nadmiernej ilości ich bowiem nastąpiła niezdrowa konkurencja w tej dziedzinie. Obecnie Rada zakaz ten przedłużyła na dalszych lat trzy, uchwalając jednakże, że nie dotyczy on miejscowości liczących powyżej 100.000 mieszkańców, jak Zurych, Genewa, Bern, Bazylea. (w)

Liga przeciwbłuźnicza we Włoszech

(KAP.) Na czwartym kongresie Ligi Przeciwbłuźniczej we Włoszech prof. Martinelli w swym referacie wyjaśnił, że Chrystjanizm i faszyzm, jakkolwiek są różnymi potęgami, schodzą się jednak w idei podniesienia ojczyzny i rodziny i w przeprowadzaniu najwyższych moralnych dzieł, które

winni ożywiać całe społeczeństwo. W swej praktycznej działalności, w myśl akcji katolickiej, Liga będzie czynnie wspomagana przez rząd faszystowski, który m. in. wydał surowe rozporządzenia przeciw bluźnierstwom w armji.

Zadania lekarzy katolickich

(KAP.) Papież przyjął na specjalnej audjencji stu katolickich lekarzy pod przewodnictwem rektora uniwersytetu medjołańskiego, o. Gemelli'ego. W przemowie swej Papież podkreślił szczęśliwe zjawisko widomego upadku teorii materialistycznych szczególnie na terenie medycyny, a następnie wskazał, jak wielki wpływ może mieć lekarz na duszę człowieka, lecząc jego ciało.

Lekarze katolicy, z punktu widzenia medycznego, mogą bardzo wpływać na opinię publiczną w sprawie mody kobiecej, obrony macierzyństwa, świętości życia małżeńskiego i moralności publicznej.

Najsłynniejsze „Baby” na świecie

Jak wiadomo, słynny pułkownik Lindbergh doczekał się urodzin spadkobiercy nazwiska, sławy i... dolarów ojcowskich, cała Ameryka zaś uczciła dzień urodzin Lindbergha juniora, jako dzień święta narodowego wśród uroczystości, radości i wivatów. Rodzina Lindberghów, o której poczęto już potrosze zapominać, stała się znów ośrodkiem nowoczesnego zainteresowania amerykańskiego społeczeństwa. Pani Lindbergh została mianowana tym razem najszlachetniejszą matką na świecie, tak jak swego czasu, jako narzeczona była najszlachetniejszą kobietą. A dziecko, przychodząc na świat, nie spodziewało się zapewne, że przez całą prasę amerykańską zostanie pasowane na najszlachetniejsze „Baby” na świecie. Ponadto najszlachetniejsze „Baby” przyniesie zapewne poważną korzyść swemu dziadkowi ze strony matki, który pretenduje do tytułu prezydenta Stanów Zjednoczonych po Hooverze. Jak twierdzi prasa amerykańska, narodziny młodego Lindbergha znacznie pod tym względem wzmocniły jego szanse.

(z) Międzynarodowa konferencja producentów cynku. W dniu 15 lipca odbędzie się w Ostendzie międzynarodowa konferencja producentów cynku z udziałem przemysłu amerykańskiego, t. j. największych amerykańskich przedsiębiorstw cynkowych „American Smelting & Refining Company”. Koncerny amerykańskie postawiły dwa żądania, które mają być na konferencji uwzględnione. Przedewszystkiem Ameryka nie zgadza się na konwencję kartelową w ciągu dwóch lat; na redukcję zaś importu swego cynku do Europy zezwala jedynie w tym stopniu w jakim Europa ogranicza swą produkcję. Co się tyczy tego ograniczenia, to podobno redukcja produkcji europejskiej wynosić ma 25%.

Polityka strusiego tyłu





W środę, 9 lipca 1930 r., o godz. 9.30 rano, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, szwagier i wuj, ś. p.

Józef Zawadzki

przeżywszy lat 59. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 b. m., o godz. 6 po południu, z Zakładu św. Józefa na cmentarz Farny przy ul. Bukowskiej, o czym zawiadamia Krewnych, Znajomych i Przyjaciół

w ciężkim smutku pogrążona
żona z rodziną.

Poznań, ul. Mostowa 30.
Zakład Pogrzeb. „Ceremonjal”. Towarowa 25 tel. 31-80. dw 1094

Zawiadomienie!

P. T.

Szanowną Klientelę oraz Publiczność uprzejmie zawiadamiam, że otwarcie mej (najstarszej na Jeżycach) Cukierni, po gruntownej renowacji nastąpi

w sobotę, dnia 12. VII.
o godzinie 10 przed południem

Lokale mej Cukierni i Kawiarni zostały nowocześnie i gustownie urządzone. Polecając się łaskawym względom zapraszam wszystkich, kreśląc się

z poważaniem

Teodor Raczkowski
ul. Kraszewskiego 13.

Telefon nr. 61-29.

Pw 3409/10 55,399/608

Gevaert

Papiery
Blony
Płyty
Chemikalja
GEVAERTA

tworzą doskonałą całość niezbędną dla każdego amatora

Do nabycia w składach fotograficznych
nr 12415

Żelaźniak

władający językiem polskim i niemieckim, z kilkuletnią praktyką, obeznany z branżą żelaza, artykułów budowlanych, szkła i porcelany, maszyn rolniczych i t. p., poszukuje zaraz lub później posady za skromnym wynagrodzeniem. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do Kurjera pod zw 24 469

Panowie i Panie

znający(e) się na handlu domokrażnym mogą się zgłosić do celu sprzedaży artykułu taniego, łatwo zbywającego. Zgłoszenia z podaniem adresu Kurjer Poznański zw 24 470

DOM

w rodzaju willi, bez długu, o 5 pokojach oraz ogród owocowy z przylegającej około 3 morgów dobrej ziemi w Chodźczy przy ul. Szopena 23, zaraz do sprzedania. Posiadłość wymieniona nadaje się przedewszystkiem dla ogrodowego, lecz i każdy inny zdobędzie w tej uroczym położonej posiadłości chleb dla siebie. — Cena kupna 15 000 zł.
Kozak, Redakcja „Nasza Chodźcza”. zw 24 430

Aparaty
do zagotowania
słoje do konserw,
gumy, sprężynki
i termometry
poleca
A. KOSZEWSKI
Poznań, St. Rynek 61.
Pw 3 038-26.192

Ucznia

do biura handlowego, z lepszym wykształceniem, z dobrego domu, z dobrym poleceniem, możliwie uzdolnionego w rysunkach **przyjmie**

Józef Sroczyński,
Pl. Wolności nr. 2.
zw 24474

Wyżel

pies, 5 pole, znakomity, bardzo korzystnie do nabycia. Oferty „Par”. Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 2872
Pw 3102-28.72

Mieszkanie

pokój kuchnie rok dzierżawa 1400 zł. wskaże Pijanowski, Wielkie Garbary 5 u Osiańskich zd 69 635

Bilz Sanatorium

Dresden-Radebeul
2 lekarzy - Broszury bezpłatnie

Choroby kobiece, nerwów, serca i przemiany materji.

Pożyczki 40 000 zł

poszukuję zaraz na I hipotekę domu w Poznaniu. Wartość domu 400 000. Zgłoszenia z podaniem % do Kurjera Poznańskiego pod zw 24 481

NARESZCIE odjeżdża PAN na

Wakacje



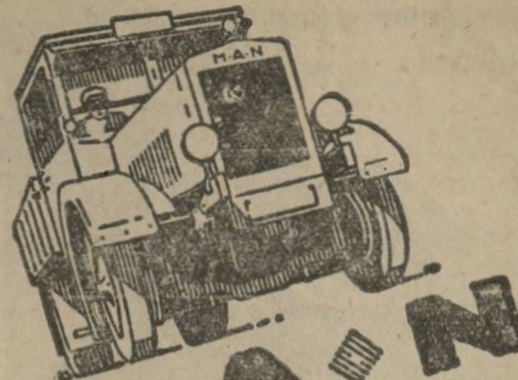
a więc...

trzeba zapakować kilka pięknych krawatów i ładnych koszul; — to jest to, co jest najważniejsze dla młodego mężczyzny!

Prosimy SPIESZNIE PRZYBYĆ

gdyż dzień odjazdu się zbliża! **NAJTANIEJ** poleca artykuły męskie **PIOTR Pluciński** (w Domu Czerwonej Apteki) St Rynek 37.

w 8 93-18 12



MAN
ZAKŁADY W NORYMBERDZE
Wozy ciężarowe - Autobusy - Wozy specjalne.
PRZEDSTAWICIELSTWA:
Warszawa: Biuro Techniczne „Firlan”, Zienna 46.
Poznań: (Biuro Informacyjne) Rotor Sp. z o. o., ul. Dąbrowskiego 78a.
Katowice: Górnośląskie Towarzystwo Techniczne, Sp. z o. o., ul. Jordana 5.
Gdańsk: Otto Albert, Automobile, Langermarkt 33/34.

Kilka jasnych i suchych ubikacji

handlowych lub biurowych z centralnym ogrzewaniem na I i II piętrze przy Starym Ryнку, każda ca. 140 kw. m., zaraz do wydzierżawienia. Oferty uprasza się do Kurjera Poznańskiego pod zw 24 472

Fabrykę Smoly i Papy

sprzedam w dużym mieście pow. Wilk. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia uprasza **Ludwik Bączyk, Rozdrażew, pow. Krotoszyn.** zw 24-78

Każdy uspołeczniony Obywatel winien być członkiem Poznańskiego Okręgu „CARITAS”. Tabliczki jałmużnicze:



są najskuteczniejszym sposobem walki z żebractwem i włóczęgostwem.

Składka miesięczna wynosi minimalnie 1.— zł. Po tabliczki jałmużnicze należy się zgłosić do biura Poznańskiego Okręgu „CARITAS”, Nowy Rynek 13. parter. Tabliczki emaljowane obowiązują do minimalnej składki 5.— zł miesięcznie.

Magistrat pow. miasta Pleszewa (wojew. Poznańskie) ogłasza konkurs na posadę

TECHNIKA BUDOWLANEGO

z poborami grupy IX, pragmatyki dla urzędników państwowych oraz dodatkiem komunalnym w wysokości 15% poborów zasadniczych.

Kwalifikacje: ukończona szkoła budowlana oraz gruntowna znajomość prac pod- i nadziemnych, budowa dróg, ulic i t. p. Wymagana dłuższa praktyka w samorządach miejskich.

Oferty wraz ze szczegółowym życiorysem oraz uwierzytelnionymi odpisami świadectw przyjmuje najpóźniej do 25 lipca b. r.

dw 1093 Pleszew, dnia 8. VII. 1930 r. (—) Nowacki, burmistrz.

Podczas snu ujawnia się właściwe oblicze ...



głosi przysłowie, t. zn. sen usuwa z twarzy napięcie całego dnia. Piękne Panie wiedzą o tem i dlatego dbają o głęboki, spokojny sen. Dużo snu, dużo siły! Zdrowie, uroda, powodzenie w pracy i w życiu — wszystko łączy się z tem. U wielu ludzi, spożywających zwykłą kawę ziarnistą, zawarta w niej kofeina wywołuje dolegliwości serca, nerwów, nerek i żołądka, a najczęściej osoby te nie zdają sobie sprawy z przyczyn, które dolegliwości te powodują. Nowocześni, kulturalni ludzie potrafią ocenić dobrodziejstwo spożywania bezkofeinowej kawy Hag, całkowicie nieszkodliwej dla zdrowia. Wielu lekarzy dowodzi, że

Do nabycia we wszystkich lepszych sklepach spożywczych



KAWA HAG

jest błogosławieństwem ludzkości!

